

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia³ kwietnia 1947 r. w Busku-Zdroju, Adwokat Henryk Zebrowski, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, Ekspozytura w Busku-Zdroju przesłuchał Teodora Wesołowskiego

Świadek został zaprzysiężony i uprzedzony o odpowiedzialności za fałszywe zeznanie.

Teodor Wesołowski, _____, lat 62, syn

Józefa i Józefy ur. Musiałowicz

zamieszkały w Busku-Zdroju przy ul. Sole Nr. 3.

"Kreislandwirt" Wagner jako kierownik Wydziału wyżywienia i rolnictwa przy Starostwie w Busku-Zdroju był panem życia i śmierci rolników na terenie powiatu stopnickiego i sprawie ściągania kontyngentów wszelkiego rodzaju wykazywał najdalej posuniętą bezwzględność i brutalność. W latach 1940 i 1941 Wydział wyżywienia i rolnictwa był podporządkowany staroście, zaś od roku 1941 Wagner był administracyjnie samodzielny i wszelkie devyżje tego wydziału pozostawały w jego rękach z tym, że starosta musiał mu w jego poczynaniach pomagać. Pozytywnie Wagner miał do dyspozycji "Sonderdienst", żandarmerię i policję granatową. Kontyngenty z każdym rokiem były zwiększane. Powiat podzielony był na rejony produkcyjne. I tak w roku 1944 kontyngenty zbożowe wynosiły na ziemiach lichych po 6 q., na średnich po 9 q., a na dobrych po 12 q z jednego hektara. Właściciele krów obowiązani byli oddawać od jednej krowy 360 litrów mleka rocznie, a od każdej następnej po 500 litrów. Kontyngenty bydła rogatego wynosiły około 100 sztuk tygodniowo z powiatu, a prócz tego co pewien czas wyznaczane były kontyngenty nadzwyczajne dla wojska - po 200 - 300 sztuk jednorazowo. Świnie wszystkie należało oddawać na kontyngent. W celu niedopuszczenia do obrotu inwentarzem na wolnym rynku krowy i świnie były kolczykowane. Kontrola obrotu przez "Bezirkslandwirtów", żandarmerię i sonderdienst były przeprowadzane systematycznie i w razie znalezienia sztuki niekolczykowanej, cały inwentarz ulegał konfiskacji, właściciel był aresztowany i kierowany do obozu pracy w Słupie, a nierzadko i do Oświęcimia lub do innych obozów w Niemczech.

czech. Dla opieszłych w dostawach kontyngentu zorganizowany był obóz pracy w Słupi pod Pacanowem. Pobyt w obozie trwał conajmniej dwa miesiące. Dla zastraszenia rolników Wagner wydał w roku 1943 wójtom gmin zarządzenie, ażeby w każdej gminie pobudować szubienice, na których będą wieszani oporni dostawcy kontyngentów. Przypominam sobie, że Wagner nie kazał tego ^{podawać} punktu w wydanym pisemnym zarządzeniu o kontyngentach, a wydał je ustnie na zjeździe wójtów. W stosunku do urzędników i podwładnych Wagner był bardzo brutalny. Inspektora ogrodniczego Rewerę spoliczkował i kopnął. W Kurozwękach bił osobiście i kopał rolników, którzy zwrócili się do niego z prośbą o wypuszczenie zabranego bydła za niedostarczony w terminie kontyngent. Ojciec obecnego Komisarza Ziemskiego w Busku - Palimaki ze wsi Gacki gminy Szydłów za nieoddanie reszty kontyngentu w ilości $1\frac{1}{2}$ q zboża został wysłany przez Wagnera do Oświęcimia, gdzie zginął. Księżda Marszałka ze Drugni, starego już człowieka, za odmowę wypożyczenia wypożyczenia baranicy na nogi, wysłał do obozu w Słupi, a wszystko zboże polecił zabrać na kontyngent. Janowi Hetnarskiemu w Janowie gminy Zborów za znalezienie niekolczykowanej świni skonfiskował całe 20-o hektarowe gospodarstwo. Ob. Libiszewskiemu z Lisowa gminy Maleszowa skonfiskował 30-o hektarowe gospodarstwo za nieoddanie kontyngentu. W ostatnim roku wojny przybyli na teren tutejszego powiatu tak zwani agronomowie wojskowi - Niemcy i przeprowadzali masowe omłoty zboża całymi wsiami oraz zabierali wszystek inwentarz żywy, pozostawiając tylko jedną krowę na 3 rodziny. Pomocnikami Wagnera byli Erlic i Lindemann. Wyróżniali się oni podobnie jak Wagner bezwzględnością w ściąganiu kontyngentu. Natomiast inny pomocnik Wagnera - Brining, był człowiekiem wyrozumiałym. Ponieważ, zdaniem Wagnera, był on w stosunku do Palaków zbyt łagodnym, Wagner pozbył się go ze swego urzędu w ten sposób, że postarał się o powołanie Brininga do wojska. Przypominam sobie jeszcze dwa wypadki represji w stosunku do ludności polskiej ze strony Wagnera, mianowicie ludność wsi Mikułowic za nieoddanie kontyngentu była zebrana w jedno miejsce pokryte błotem, gdzie kazano im się położyć, a żandarmeria i sondrsdiensci bili wszystkich gumowymi pałkami. Drugi wypadek - to pobicie przez Wagnera dzierżawcy majątku Kliszów Rafalskiego, któremu prócz tego Wagner skonfiskował cały inwentarz. Wagner należał do SS. Podczas uroczystości, lub wyjazdów służbowych nosił

on mundur SS-mana. Na podstawie obserwacji stwierdzam, że Wagner i kierownik
Arbeitsamtu Pose byli z cywilnej administracji powiatu największymi wroga-
mi i prześladowcami Polaków. *Dopisano: „podawac” Adolerytano.*

*Przetuchał
H. Zebrowski -*

Wszystko podać. 98